

Dziś wspaniała premiera! Fascynujący film dźwiękowy według najpopularniejszej powieści EDGARA WALLACE'A Reżyserji Harry Lachmana

"LUNA" "ZÓŁTA MASKA"

Niebywałe przygody Chińczyka w Londynie w rolach głównych Warwick Ward, Lupino Lane i Dorothy Seacoble. Olśniewający przepych wystawy. Piękne śpiewy i tańce. Początek dziś o godz. 4-ej po poł. następnie o godz. 6-ej, w soboty o godz. 4-ej. Bilety ulgowe ważne.

Autobus na szynach.

Próbna podróż przedstawicieli prasy.

Warszawa, 31 maja. Wczoraj w po-
łudnie przedstawiciele prasy odbyli prób-
ną jazdę autobusem na szynach na od-
cinku Warszawa — Grodzisk — Warsza-
wa. Drogi ten autobus przebył z szyb-
kością przeciętną
70 km. na godzinę.

Ruszając z postoiu osiągnął on szybkość
80 km. na godzinę przy przejechaniu 800
metrów. Próby hamowania wykazały, że
wóz ten przy szybkości 75 km. na godzinę
zaprzemuje się na przestrzeni 70 metrów.
Dziś próbna podróż tym autobusem
odbędzie minister komunikacji.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Gabinet kanclerza Brüninga po-
dał się do dymisji, która została przyję-
ta. Hindenburg przyjął na audjencji
Hitlera.
(—) W Londynie zapanowała nowa
fala pesymizmu w stosunku do kursu do-
lara.
(—) W Brazylii wykryto spisek zmie-
rzający do zamachu stanu. Rozbrojono
okręt wojenny „Don Pedro” i zgrupowa-
nych na nim spiskowców uwięziono.
(—) Rząd opracowuje projekt dekretu
Prezydenta Republiki o ograniczeniu nad-
miernych wynagrodzeń członków zarzą-
dów w przemyśle i handlu.

Narady socjalistów i radykałów francuskich w przededniu utworzenia rządu.

Paryż, 31 maja. Wczoraj zakończyła swe
obradę konferencja partyjna socjalistów.
Wybrano komitet, który w dniu dzisiejszym
ma opracować zasady i warunki współpracy
socjalistów z rządem.
Dzisiaj rozpocznie się też obrada partji
radykalnej Herriota w sprawie utworzenia
rządu. Radykali liczą się z tem, że socjali-
ści do gabinetu nie ustąpią

W NAJBLIŻSZYCH DNIACH ROZPOCZ- NIE SIĘ NAPRAWA ASFALTU.

Lódź, 31 maja. Jak się dowiadujemy
w najbliższych dniach sprowadzone zosta-
ją do Łodzi maszyny Polskiego Towar-
stwa Asfaltowego dla dokonania naprawy
jezdni asfaltowej na ul. Piotrkowskiej
i Placu Wolności.

Pobór rocznika 1911. Kto ma się stawić jutro?

W irodę powinni się stawić przed ko-
misją poborową Nr. 1 (ul. Narutowicza
Nr. 75) mężczyźni rocznika 1911, zamieszka-
ni na terenie V-go komisariatu policji pań-
stwowej, których nazwiska rozpoczynają się
od liter K (od Kl. do końca).
Przed komisją poborową Nr. 2 (ul. Ogro-
dowa Nr. 34) powinni się stawić mężczyźni
rocznika 1911, zamieszkałi na terenie VII
komisariatu policji państwowej, których
nazwiska rozpoczynają się od liter M O.
Przed komisją poborową Nr. 3 (Al.
Kościuszki Nr. 21) — powinni się stawić
mężczyźni rocznika 1910, zamieszkałi na
terenie XIII-go komisariatu policji państwo-
wej, których nazwiska rozpoczynają się od
liter F G I J K L M N O P R S Sz
Sch S T U W Z Z Z.

Nowy redaktor „Słowa Katolickiego“.

Lódź, 31 maja. Długoletni dziekan
piotrkowski, ks. prałt Szabelski St. został
przeniesiony do Łodzi, na stanowisko dyrek-
tora kapituły biskupiej i naczelnego redak-
tora czasopisma diecezjalnego, wychodzące-
go p. n. „Słowo Katolickie“.
Jak dotąd obowiązki naczelnego redak-
toru „Słowa“ pełnił ksiądz prałt Dziob.

ZJAZD ZJEDNOCZENIA KATOLICKICH ZWIĄZKÓW POLEK W KRAKOWIE.

W ubiegłym tygodniu odbył się Zjazd Zjed-
noczenia Katolickich Związków Polek Rzeczy-
pospolitej Polskiej w Krakowie.
Z ramienia Diecezjalnego Instytutu Akcji Ka-
tolickiej z Łodzi wziął udział Ks. Dyrektor St.
Nowicki, z ramienia Katolickiego Koła Paś —
p. sędzina Roszkowska i p. inż. Szczenińska.

POTRZEBNA uczciwa dziewczyna do dziecka.

Ul. Feliksa 7, Zubardz u gospodarza.

ZAGINĘŁA karta zapomogowa wydana na nazwisko Heleny Wajngold zam. przy ul. Pabja- nickiej 35.

OSTRZEGAM przed nabyciem weksli z wysta-
wienia lub żyrem L. Glikmana i Sz. Z. Wajsa
Powyższe unieważnia L. Glikman Żelów, Ko-
sciuszki 6.

POTRZEBNA bufetowa do prowadzenia pi- warki samodzielnie, w średnim wieku ul. Prze- jazd 33.

WOJNE POSADY! Natychmiast do objęcia w
poważnym przedsiębiorstwie handlowym. War-
unek: wykształcenie średnie, dobra prezenta-
cja. Zgłoszenia z dokumentami przyjmuje kie-
rownik Okręgu w poniedziałek o 3-ciej do 5-ej
i wtorek 11-ej — 1-ej i 3-ciej — 5-ej Traugutt-
n. S. II p. front.

Obniżka uposażeń w Kasie Chorych nastąpi dopiero od 1-go października.

Lódź, dn. 31 maja. W ostatnich czasach licze-
nie Kasy Chorych na prowincji wymówiły
swym pracownikom pracę. Wymówienia te wsze-
dzie mają na celu obniżenie plac i zaangażo-
wanie pracowników na nowych warunkach.
W Łodzi dotąd w tej dziedzinie była zu-
pełna cisza. Ostatnio wszakże sferę pracow-
nicze zostały zaalarmowane wiadomością o ta-
kiej samej redukcji uposażeń jak na prowincji.
Po bliższym zapoznaniu się z tą sprawą
okazuje się, że w Łodzi wygląda ona
nieco inaczej.
Po pierwsze Kasa Chorych nosi się z za-
mierzaniem wymówienia pracy pracownikom do-
piero z dnem 1 lipca b. r. czyli, że obniżka
uposażeń nastąpi dopiero 1 października.
Obniżka ta, wywołana jest faktem wpro-
wadzenia w najbliższym czasie

nowej pragmatyki służbowej,
która przewiduje cały szereg nowych zobowią-
zań dla pracowników, a mianowicie: dodatek
powa, opłata za szkoly za dzieci pracow-
ków i t. p.
Ponieważ wprowadzenie tej pragmatyki
rodniłoby wydatki Kasy Chorych w Łodzi
kryć sumą z redukcji faktycznych uposażeń.
Wymówienie to nie jest groźne dla pracow-
ników z tego choćby względu, że ustawa
dn. 18. 4. w art. 4 mówi że w razie zwolnie-
nia pracownika po pięciu latach pracy (mimo-
to Kasa Chorych jest zobowiązana wypła-
cić odprawę w wysokości tych pensji prze-
szłych — ile tak przeprowadzi.
Jeśli więc którykolwiek z pracowników
zgodziłby się na obniżkę plac — otrzymałby
odprawę.

Ciężki kłoc zmiądzzył robotnika. Straszny wypadek podczas ścinania drzewa.

Sieradz, 31 maja. W dniu wczoraj-
szym, w godzinach popołudniowych na Zielo-
nym Rynku w bójce odniósł ogólne obrażenia
ciała 42-letni Walenty Lapiak, zamieszkały
pod Sieradzem. Poszkodowanemu udzielił
pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

wsi. Nieszczęśliwy doznał zgnie-
cia klatki piersiowej i zmiądzzył.
kroci policzkowej. Goldhardt ponie-
śmierć na miejscu. Z pod pnia drzewa
wa wydobyto już tylko zwłoki
szczęśliwego wieśniaka.

Dwa wypadki na Zielonym Rynku. Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Lódź, 31 maja. W dniu wczorajszym,
w godzinach popołudniowych na Zielonym
Rynku w bójce odniósł ogólne obrażenia
ciała 42-letni Walenty Lapiak, zamieszkały
pod Sieradzem. Poszkodowanemu udzielił
pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

Na ulicy Drewnowskiej usiłowała prze-
widzieć życie przez wypicie wódki.
jodny 24-letni Kazimierz Janowski, „Uk-
żęca, nieświadomego miejsca zamieszka-
Desperatkę przewieziono na kursję
szpitala.

Również na Zielonym Rynku został po-
gryziony przez konia 35-letni Jacek Silber-
stein, tragarz, zamieszkały przy ulicy Wol-
borskiej 32. Silberstein odniósł rany pra-
wego ramienia. Pomocy udzielił mu lekarz
pogotowia.

Na ulicy Rzgowskiej przejeżdżający
samochód odniósł lekkie obrażenia
16-letni Horsa Wejtag, syn handlarza z
szyna. Ofierze wypadku udzielił pomocy
lekarz pogotowia ratunkowego.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA ŁÓDŹ-PIOTRKÓW

Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej prze-
godzinie od 7-ej rano do 21 w wiecz. z ul. Wólczańskiej 232, przy
Dworcu Południowym. Czas przyjazdu godz. 1.30 cena zł. 4.—

Nie bądźcie lekkomyślni!!!
NIE KUPUJcie WYROBÓW WĄPLIWYCH
PAMIĘTAJcie, że preserwatywy
„PRIMEROS“
mają już ustaloną opinię, jako z najlep-
szych, najlepszych.



PRZYJDŹ A PRZEKONASZ SIĘ
Iż zegarek szwajcarski z warszawskiej fabryki
„CHRONOMETRE“ oddział Łódź, Piotrkowska 122
Zastępuje zegarek najdroższy w wiecznym skłonie 3-cio let. gwarancji
ankier wyr. do minuty se świeżym syferbiatem, lub se złoty
ruskiego zł. 5,95, kryty z trzema kopert. zł. 12 na rękę od zł. 15
budziki od zł. 8,50. Dewizki zł. 1.—, oraz zegarki łopatego gwarancji
swoy fabryczno.



Ważne zdrowie
Szczęście i powodzenie sylvowe,
Duże ofiary materialne

Ważne są od jakości towaru. Nie każdy do-
wolnie zachwalany towar. LEĆZ W CIĄGU
DZIESIĄTKÓW LAT W CAŁYM ŚWIECIE
WYPRÓBOWANA JAKOŚĆ asygulata
na Wasze zafianie

Tylko „OLLA“!



Lekarz Dentysta
J. Rozin-Reichowa
Zgierska 15
przyjmuje od 10—2 do i 4—7 po poł
Ceny lecznic.

Dr. Med. SOMMER
UL. 6. SIERPNI 1. Tel. 220-26
chor. skórne weneryczne i kohelec
Lampa kwarcowa.
Od 9—1 i 5—9 Oddz. przeszalała dla pań
W niedz. od 10—1.

Dr. med.
M. ROZENTA
Akuszer - ginekolog
11-go Listopada 19,
telef. 223-34 przyjmuje od 10—1

DR. MED.
M. GLAZER
choroby skórne i weneryczne
UL. ZIELONA Nr. 6. Tel. 188-4.
Od 12 — 2 i 7 — 8,30 wiecz.

Doktor
W. ŁAGUNOWSKI
Piotrkowska 70, róg Traugutt-
n. tel. 181-83.
Choroby skórne, weneryczne i mocz-
płciowe.

OTOMANY skrzynekowe, tapczany letnie, kr-
sla dębowe, robaota solidna, warunki dogod-
ceny niskie. Kilińskiego 160, Przeszczek.

Sprawki wpływowego szantażysty.

Listy gończe za sprytnym oszustem.

Z Warszawy donoszą:
Władze policyjne rozesłały świeżo
listy gończe za niejakim Achillesem
Moreau obywatelem francuskim, oskar-
żonym o narażenie skarbu państwa na
krociowe straty. Moreau przybył do
Polski
z misją wojskową,
jako instruktor artylerji. Bardzo mu się
w Polsce spodobało, osiadł tutaj na sta-
le i ożenił się z córką obywatela ziem-
skiego z Lubelszczyzny. Po wystąpieniu
z wojska, Moreau objął stanowisko
dyrektora
Polskiego Lloyd w Katowicach
nie długo jednak popasał na tej posa-
dzie, gdyż popełnił tam liczne naduży-
cia i defraudacje, skutkiem których ska-

zany został na dwa lata więzienia i karę
swą odsiedział. Po wypuszczeniu na
wolność, przybył do Warszawy, celem
wyszukania sobie jakiejś nowej afery.
Przerwało mu je jednak domieszczenie
do władz prokuratorskich znanego policyj-
aferzysty warszawskiego, Leszka Skrze-
tuskiego, współtowarzysza Moreau z ce-
li więziennej. Skrzetuski dowiedział się
od Moreau o jego sprawkach na cle,
gdzie przy pomocy dwóch urzędników
celnych, Kostrzewy i Bluma, przemy-
cił Moreau z Niemiec dla jednej z fa-
bryk w Sosnowcu maszyny, dzięki cze-
mu skarb państwa poniósł 800,000 zł.
straty. Moreau wyczuwszy policję na
swych piętach, znikł narazie z bruku
warszawskiego.

Masówka komunistyczna w lesie.

Aresztowano 60 osób.

Drohobycz, 31 maja. Policja tam
tejsza wpadła na trop odbywającej
się masówki komunistycznej w las-
ku pod Drohobyczem.
Natychmiast skonsygnowano

większy oddział policji, który udał
się na miejsce i otoczył całe zebra-
nie, złożone z 60 osób.
Przytrzymanych doprowadzono
do wydziału śledczego.

Dziesięcioprocentowa obniżka plac w P. A. S. T.

Uzyskane sumy pójdą na rzecz bezrobotnych.

Warszawa, 31 maja. W związku
z dalszym rozszerzeniem działalno-
ści „Pasty”, nastąpiło zwiększenie
kapitału akcyjnego tego towarzy-
stwa o przeszło 7 milionów. Cała tę
sumę pokryją posiadacze dotychcza-
sowych akcji w tej liczbie i skarb
państwa proporcjonalnie do liczby
posiadanych akcji przez poszczegól-
ne grupy akcjonariuszów.
Suma ta ma wpłynąć i czerwca

i będzie wydatkowana w ciągu r. b.
i w roku przyszłym.
Ministerstwo poczt i telegrafów
jako przedstawiciel interesów skar-
bu państwa, zwróciło się do zarządu
„Pasty” z żądaniem obniżenia od i
czerwca poborów wszystkich pra-
cowników spółki o 10 procent z tem,
że sumy tą drogą uzyskane będą
wplacone do skarbu państwa
na rzecz bezrobotnych.

Syn dependenta notarjalnego - szantażysta.

Kobieta niepewną deską ratunku.

Radom, 31 maja. Olbrzymie poru-
szenie wywołała w mieście sensa-
cyjna afera szantażowa. Od znanego
kupca obuwianego Kałmy Goldber-
ga usiłowano wymusić 1000 zł.
Pan Goldberg otrzymał list pod-
pisany przez
hande „Czarnego Kruka”.
W liście tym wzywano go do
złożenia okupu w wysokości 1000
zł. w oznaczonym terminie i miejscu
pod groźbą zabicia.
Zawiadomiony o całej aferze U-
rzęd Śledczy zainscenizował pu-
łapkę. W rezultacie ujęty został Ma-
rian Terzy Karbownicki, zamieszka-
ły w Radomiu (ul. Ogrodowa 18),
syn dependenta notarjalnego.

Karbownicki wypiera się winy,
twierdząc, że przybył na oznaczone
miejsce jedynie wskutek zbiegu oko-
liczności
na rendez-vous,
z żoną jednego z miejscowych dygni-
tarzy pana O.
Na skutek tego oświadczenia
Urząd Śledczy przesłuchał również
pania O.
Przesłuchanie i konfrontacja za-
kończyły się jednak dla Karbownick-
kiego niepomyślnie, wobec czego
przekazano go do dyspozycji sędzie-
go Śledczego.
Decyzją sędziego śledczego Kar-
bownicki został osadzony w więzi-
niu.

Bratowa przebiła nożem szwagra.

Krwawy spór o mieszkanie.

Lódź, 31 maja. W dniu dzisiejszym,
około godziny 7-ej rano, w domu przy
ulicy Przejazd 76, wynikła gwałtowna
sprzeczka w mieszkaniu niejakich Krze-
mieniów. W pewnej chwili z mieszkan-
ki wybiegł, krzycząc przeraźliwie 29-letni
Wacław Krzemień, bezrobotny. Z piersi
jego sypiała krew. Przebiegłszy kilka
kroków Krzemień upadł na korytarzu.
Zaalarmowano niezwłocznie pogotowie
ratunkowe, którego lekarz stwierdził u

Krzemienia, powierzcchną na szczęście,
ranę kłutą kłatką piersiowej.
Po udzieleniu pierwszej pomocy Krzem-
ienia pozostawiono na miejscu.
Jak się okazało Krzemień pchnął
nożem bratowa jego — Ludwika Krze-
mien, którą pociągnięto do odpowiedzial-
ności.
Przyczyną bójkii rodzinnej był spór
o mieszkanie.

Hold trzech bezrobotnych dla mistrza Paderewskiego.

Lódź, 31 maja. Dziś do redakcji „Echa”
przybył p. Leon Borkowski, który pragnął
nas zapoznać ze swoim nowym przedsię-
wzięciem.
P. Leon Borkowski jest bezrobotnym
i nie go w tej chwili z Łodzią nie wiąże.
Czytając ostatnio przemówienie Ignacego
Paderewskiego wygłoszone w Ameryce
w obronie naszego Pomorza — postanowił
ruszyć do Poznania i tam złożyć hold mi-
strzowi za to piękne przemówienie.
Do Poznania nie wyrusza sam. Leono-

wi Borkowskiemu towarzyszyć będą brat je-
go Borkowski Władysław (Wólczańska 213)
oraz Nawotny Roman (Przejazd 77) —
wszyscy bez zajęcia.
Młodzieńcy z braku gotówki prezenta-
rują do Poznania piezo, niosąc przed sobą
portret Ignacego Paderewskiego — przybra-
ny w barwy narodowe. Na górnej ramie por-
tretu znajduje się napis: „Trzech Łódźian
— z holdem dla Ignacego Paderewskiego
za piękne przemówienie wygłoszone w Ame-
ryce w obronie Pomorza“.

KINO - DŹWIĘKOWE
„PALACE“

Dziś i dni następnych
Rewelacyjny sukces produkcji francuskiej
OSKARŻONA
to głos opinii publicznej w sprawie mrocznych się pobudek zardrosi
to nieomal tragiczny finał wielkiej pomyłki sądowej

Warszawski dramat miłości i zdrady, osnuty na tle sensacyjnej powieści
w roli tytułowej urosła Gaby Morlay zuchowaty
Andre Rozen
Nadprogramy! Początek o g. 4. w sobotę i niedziela o g. 8.
Na pierwszy seans ceny minimalne.

Rozry
Deauville jest na
nie już ugruntowana,
nie doznaje rozczar-
owania sezonu.
razem — w litera-
— była jedna tylko po-
nieszczęśliwa po-
— i wiatr zuwały się
— wiatry w pobliżu, lecz i
— i igia barometru wa-
— od kilku dni.
— z tym nastąpi-
— już wszędzie p-
— w salach kasyna.
— w Deauville, złożo-
— i liczących — pomin-
— walczy o najb-
— w hotelach, lepsze
— a przedewszyst-
— przy zielonych s-
— zjeżdżają się mas-
— naszego pociągu, a na-
— w Deauville od-
— wane, wzorowe letnisk-
— w Deauville już p-
— letnim trybem. Da-
— zgodnie z lokalne-
— go życia — godzin-
— dookoła stoliczk slyn-
— przeważano tutaj: „Uk-
— Eleganci jednak
— „kary”, robią to z p-
— drugiemi śniadaniu w
— sporty. Amatorzy g-
— przy dawniejszym bo-
— i nowym terenem, p-
— krajobrazu,
— i kwitnąciami
— wycieczki ciągną się w
— amatorzy konnej jazdy
— mogą rozrywkę w-
— w tym roku zamie-
— przynętu dla Ang-
— wiczołów już wia-
— tutaj. Znane są ob-
— hotelu „aux Amba-
— Kasyna, zbytkowej
— swem pomysłem
— frankami i różowem
— tańca posadzką.
— nie zawsze znaleź-
— lecz wszyscy oc-
— pasjonują się grą.
— to — naturalnie
— zdrowiowskich,
FILIP MAC DONA
yścig
WTEŚĆ

Sławna plaża. Rozrywki nad Atlantykiem.

Otwarcie sezonu w Deauville.

Deauville w maju. Plaża Deauville jest na tyle solidnie postawiona, że nikt z przyjezdnych nie doznaje rozczarowania, nawet w najgorętszym czasie sezonu. W literalm słowo zna — była jedna tylko plama na słońcu — to plama, którą widać w niebie, niepomysłna pogoda. Wiatr zdawał się czas jakiś psuć przyjemność pobytu, lecz i to ułożyło się, i agła barometru wskazuje piękną pogodę od kilku dni.

le przyciąga nietylko swą międzynarodową elegancją, ale urokiem swym o specjalnie francuskim charakterze. Domy tej miejscowości są starannie utrzymane w klasycznym stylu normandzkim, którego przestrzeń się przy każdej nowej budowlu. Nigdzie nie można zauważyć braku gustu. Zbytek jest dyskretny, nierzucający się w oczy. Coroczne inowacje są zawsze szczęśliwe. W tym roku, przy inauguracji sezonu, w sali kasyna nie wystawiono żadnej nowoczesnej rewji z szeregiem obnażonych girls'ów,

lecz malarz paryski, Jan Gabrjel Domerque, znany ze swego talentu w tym zakresie, ku ogólnemu zadowoleniu obecnych przeistoczył salę na wzór słynnego paryskiego „balu de la Grenouillère”, jakim go widziano w roku 1885. Goście spożywali obiad w altankach, w przyjemnej atmosferze kabaretu z przedmieścia. Na scenie zaś świetni artyści w kostjumach wiodłarzy produkowali ówczesne piosenki, budząc ogromne zadowolenie publiczności. Mal.

Latający cyrk.



W Niemczech powstał t. zw. „Latający cyrk”, którego dyrektorem jest niejaki W. Hirth (w owalu). Cyrk ten składający się z akrobatów powietrznych, kilku pilotów i bezsilnikowych i kilku awionetek,

Pieć ofiar rozpedzonego auta.

Cyklista sprawcą katastrofy.

Groźna katastrofa samochodowa wydarzyła się na szosie obok Winer — Neudorf (Austria). O godz. 6-tej rano przejeżdżało tamtejszy auto z kierowcą Bebyana w drodze z Wiednia do Badenu. Na miejscu przecięcia szyn przez linię tramwajową, jechał nieprzepisana strona jakiś rowerzysta. Nagle zjechał tego ostatniego zmusiło kierownicę do nagle zahamowania wozu. To spowodowało zderzenie się rozpedzonego auta, które

wpadło na słup przystankowy tramwajów i przewróciwszy się uległo kompletnemu zniszczeniu. W wozie siedziało pięciu pasażerów, którzy wypadli na szosę. Zna rzeźnika Bebyana doznała złamania podstawy czaszki i zmarła przewieziona do szpitala w Mödling. Inni pasażerowie odnieśli też ciężkie rany i znaleźli się wszyscy w tym samym szpitalu. Syn Bebyanowej z pierwszego małżeństwa jest też silnie poszwankowany; sz-

Wzruszający list zbolalych rodziców.

Prośba do sądu o uniewinnienie zabójcy córki.

Straszliwa tragedia rozegrała się w niemieckim sanatorium dziecięcym na wyspie Föhr. Dwunastoletnia Helga, którą wysłano do ogrodu na spacer, włożyła na głowę olbrzymią męską czapę i wpadła do kuchni, zapytała grubym głosem: — Czy jest pani przelożona?

Był to niewinny żart Przypuszczała, że słowa jej przywita wybuch śmiechu. W odpowiedzi padł strzał i dziewczynka padła martwa na podłogę.

Tym, który strzelił, był 17-letni Gerhard, znajdujący się właśnie w kuchni. Chciał on nastraszyć dziewczynkę i wyciągnął rewolwer, aby ją nastraszyć. Przek nieuważnie pociągnął za cyngiel.

Sąd się wziął rewolwer w rękach chłopca? Przelożona miała rewolwer dla ewentualnej obrony domu, stojącego na pustkowiu. Rewolwer leżał zamknięty w biurku. Pewnego dnia przelożona zapomniała w pośpiechu zamknąć szufladę biurka. Wyjechała ona na łódź stała dopiero na pokładzie okrętu przypomniawszy sobie, że biurko nie jest zamknięte. Pocięła się jednak myślą, że w czasie jej nieobecności nikt nie wejdzie do pokoju. Stało się inaczej.

Już nazajutrz po wieździe przelożonej, chłopiec, zajmując jeden pokój z 17-letnim Gerhardem zachorował; doktor podejrzewał tyfus i polecił odesparować Gerharda. Umieszczono go narazie w po-

koju przelożonej. Tu chłopiec, myszkując po pokoju, natrafił na rewolwer i schował go do kieszeni. Nie przypuszczając, że broń jest nalita w kilka godzin później, nastąpiła straszna katastrofa.

Tak wyglądają okoliczności sprawy, która rozstrzygnięta ostatnio sąd berliński. Sprawa jest okropna, ale jest w niej coś, co zasługuje na specjalne podkreślenie.

Oto, podczas rozprawy nadszedł do sądu list, pisany przez osieroconych rodziców małej Helgi.

List ten prosi o przebaczenie dla oskarżonych. Rodzice, pisali, że dziewczynka była w zakładzie otoczona najsilniejszą opieką, że zarówno przelożona, jak nauczycielki nie tu nie zawiniły, że wreszcie i Gerhard nie chciał zrobić nic złego i nie należy go karać.

„Córki naszej nie wróci nam już nic, więc poco stwarzać nowe nieszczęścia?”

Ten list zbolalych rodziców jest czemś, istotnie, niezwykłym.

Jest on, jak promień humanitarnej rozświetlający mrok nienawiści. Rodzice, którzy po tragicznej śmierci ukochanego dziecka mogli napisać taki list, zasługują na najwyższe uznanie.

Zemsta zakochanej Eskimoski.

Zabiła niemieckiego kupca futer.

Od kilku miesięcy zaprzatała północną Kanadę tragedia, której ofiarą padł pewien niemiecki łowca futer.

Przed wielu laty wyemigrował do Stanów Zjednoczonych obywatel niemiecki, Fryderyk Schurer, uzyskał obywatelstwo amerykańskie i żył od pewnego czasu w północnej Kanadzie, jako łowca futer.

Schurer wreszcie tak się zaaklimatyzował Arktynie, że przyswoił sobie obyczaje małżeńskie Eskimosów, lecz to właśnie przyjęcie obyczajowości północnej przyniosło mu zagładę.

Wśród Eskimosów jest rzeczą zwykłą, że mężczyźni, wędrujący po przez pustkowia śniegiem i lodem pokryte, zabierają ze sobą pierwszą lepszą kobietę, którą spotkają. To samo uczynił Schurer z pewną Eskimoską, imieniem Kobvelo, pochodzącą z plemienia Cogmalik.

fer oprócz potłuczenia szczyki dolnej doznał wstrząśnienia mózgu. Dwie kobiety, które stanowiły resztę towarzystwa, wniosły z wypadku rany tłuczone głowy i twarzy. Stan wszystkich jest poważny, ale nie zagraża ich życiu. Sprawca katastrofy, ów rowerzysta, obeirzawszy się uciekł na widok nieszczęścia i nie można go było nigdzie odnaleźć.

Spotkał on Kobvelo na wyspie Herschla i zmusił ją, aby mu towarzyszyła w jego ekspedycji łowieckiej. W drodze musiała ona, jak wszystkie kobiety eskimoskie, pracować również ciężko, jak sam Schurer, Kobvelo nie bronila się przed „uprowadzeniem”, ani przed pracą, ponieważ doskonale znała zwyczaje północne. Podała się całkowicie swemu losowi i wszystko szło z wyznaczonym trybem aż do czasów skończenia ekspedycji łowieckiej.

Wówczas nastąpiły fakty, które przeplacił życiem.

Oto mając doręczyć Eskimoski, kazal jej prostru odejść. Lecz Kobvelo, choć pozornie się na to zgodziła, zakradła się do mieszkarnia przyjaciela i zabiła go celnym strzałem karabinowym. Czyn niebawem się rozszedł głośnym echem, a policja kanona Kanady uwiezila Kobvelo i internowała ją przymuszalnie w celi na pokładzie łodzi policyjnej.

W odległości 350 km. na wschód od Aklawik zamarzyła owa łódź policyjna tak, że nie mogła ruszyć się z miejsca. Wnioskowano do Edmonton i stąd przybyły w tych dniach odpowiedzi do ciagle niemożące jeszcze ruszyć łodzi, że należy Eskimoskę zwolnić, gdyż działała ona w przystępie efektu...

W Deauville już potoczyło się letnim trybem. Dzień rozpoczyna się zgodnie z lokalnymi prawami życia — godziną rannej pogawizki przy stolikach słynnego baru na przeczwanego tutaj: „Ukwieconem wieg Eleganci jednakże odsiadujące „grill-room”, robią to z przyjemnością. Angielski śniadaniu w „grill-room” i sporty. Amatorzy golfa mają wybudowany w najbliższym otoczeniu nowego krajobrazu, ozdobionego kwitnącymi jabłoniemi. Wiosenne ciagną się wzdłuż plaży. Amatorzy konnej jazdy, skarżący się na to, że sport konny został zniechęcony, mogą rozrywkę w klubie konnym w tym roku zamierza organizować na liw, co niewątpliwie będzie przynęta dla Anglików.

W wieczorach już wiadomo, jak spędzają tutaj. Znane są obiady w pięknym hotelu „aux Ambassadeurs” lub w Kasy, zbytkowej zarzem i za swym pomysłem oświetleniem, w bankami i różowemi sturtami i do tańca posadzka. Wnawie zawsze znaleźć można szereg atrakcyjnych, lecz wszystkie najpotężniejszą się gra. Wszystko to — naturalnie — mieć możnaby w zdrojowiskach, lecz Deauville

PHILIP MAC DONALD
Wścig z szubienicą
PRZEDRUK WZBRONIONY

WYKONASZ SIĘ
Wszystkie choroby
Doktor **LAZER**
Leczenie wenerycznych chorób
Doktor **GUROWSKI**
Leczenie wenerycznych chorób

wielkich binokli błysnęły dzięki, czarne oczy.

Dollboys otworzył szeroko oczy i w jego drewnianej twarzy drgnęło życie. Zobaczył ptasią twarz, wielkie szkła, kosmyk czarnych włosów, wymykający się z pod daszka skózanego hełmu, przgarbione ramiona i schowaną w nie szyję.

— Pan nie nazywa się Dyson — rzekł. — Dowiedziałem się o panu. Pan nazywa się Marable.

Cienkie wargi gościa wykrzywiły się szyderczym uśmiechem. — Możliwe — rzekł. — Chciałbym z panem pomówić. Ma pan chwilkę czasu?

— Nie! — szczełka Dollboys — i zatrzasnął drzwi przed nosem gościa. Ale nawet w tym gwałtownym reście zachował umiarowanie.

Dyson uśmiechnął się triumfalnie. Był w świetnym humprze. Stał cała minutę, patrząc na zamknięte drzwi. Potem wykręcił się na pięcie, odszedł na środek podwórza i stanął z rozstawionymi szeroko nogami i rękami na biodrach, badając wzrokiem front domu. Pozamykane okna miały ten sam wyraz, co oczy gospodarza. Dyson, który umyślnie zachował się w taki bezczelnie ostentacyjny sposób, zobaczył, że róg rolety w jednym oświetlonym oknie poruszył się nieznacznie, lecz udał, że nie zobaczył. Wzruszył tylko ramionami i powrócił do motocyklu. Za chwilę wśród ptactwa wybuchła nowa panika i piekielny gość odjechał.

Było kwadrans po piątej, kiedy Dyson wynurzył się pieszo z lasu za farmą. W dwie minuty później wchodził do domu tylnym wejściem. Znalazłszy się w sionce, z której uchylone, oświetlone drzwi prowadziły w głąb mieszkarni, zdjął hełm i gogle, pchnął ostrożnie owe drzwi i przestąpił próg. Oświetlona izba okazała się dużą ku-

chnią. Podłoga była ceglana. Na wielkim kominię płonął ogień. Nawprost komina stała szafa z czarnego debu. Umiebowania dopełniał stół i dwa krzesła. Na stole stało jedzenie. Na krzesłach siedzieli mężczyźni i kobieta. Ona — twarzą do drzwi, on — Dollboys — tyłem.

Na widok wchodzącego koblata zerwała się gwałtownie, przewracając krzesło, które upadło z trzaskiem na podłogę. Była to stara kobieta, wysoka, chuda, o twarzy pokrytej gęstą siecią zmarszczek. Przeraziła się tak, że nie zdołała powiedzieć ani słowa. Podniosła tylko rękę do piersi. Dollboys nie wstał, tylko zaczął wykręcać się powoli na krześle.

Dyson uśmiechnął się uspokajająco do starej kobiety.

— Przepraszam że państwa nachodzę? — Chciałbym pomówić z panem Dollboym. Czy pan ma chwilkę czasu? — Z ostatnim zdaniem zwrócił się do gospodarza, który siedział teraz twarzą do drzwi, patrząc na intruza niezbadanym wzrokiem. Na jeden ułamek sekundy w oczach jego mignął błysk wściekłości i zgasł.

Dollboys wstał wolno z krzesła, odstał i systematycznie pod ścianę i podszed do gościa.

— Proszę mi się zaraz wywnosić! — rzekł równym, obojętnym głosem, tak jakby informował kogoś, która godzina.

Dyson potrząsnął głową i miękko, onadająca czupryna i wykrzywił ustami uśmiechem, takim samym jak przedtem przed frontem domu.

— Nie — odpowiedział. — Chwilka, panie. Jestem dziennikarzem. Chciałbym z panem pomówić o Black...

— Precz! — Dollboys przysunął się o dwa kroki bliżej.

— Andrzej! — wrzasnęła przerażonym, przerażonym głosem starszuszka.

Dyson spojrzął na nią szybko. Czyżby się zlekka? Czego?

— W sprawie Blackattera — powtórzyl. — Ja...

Dollboys wykręcił się do niego bokiem.

— Niech matka stąd idzie Rozprawy się z nim. — Wskazał wielkim palcem Dysona.

Stara poczłapała z szelestem do drzwi i znikła. Dollboys zwrócił się ponownie do swego gościa i rzekł, nie ruszając się z miejsca:

— Precz, lajdaku! Nam tu takich nie potrzeba...

Dyson usiadł na krawędzi stołu.

— W im — rzekł z uśmiechem — Czy pan nie potrafi powiedzieć czegoś więcej o dobrej słowach? Obgadamy interesy dobrze?

Dollboys nie odpowiedział. Poszedł wolnym krokiem do drzwi, przez które wyszła stara kobieta, otworzył je zniknął, zostawiając je otwarte naście.

Dyson wydobyl z kieszeni wielką, czarną fajkę i wytarty woreczek z tytoniem i zaczął ją nabijać, gwiżdżąc partacko przez zeby.

W hallu rozległy się kroki Dollboysa. Wszedł, ubrzojony w stara dupleń i wyciągnął się koło drzwi.

— Jeżeli się nie wywniesiesz — rzekł równym, spokojnym głosem — to ci przedziurawie nogi.

Dyson drgnął i spojrzął na broń, na gospodarza. Był zdumiony, ale nie przerażony.

— Na Boga! — rzekł. — Jaki pas staroświecki. Bez głupstw. Proszę to odstawić. Chwilę, panie. Chciałbym pomówić o sprawie Blackattera. Jestem dziennikarzem.

Dollboys podniósł wolno strzelbę do ramienia.

SPORT

tysięcy widzów podziwiała grę polskiej reprezentacyjnej drużyny.

W tym roku międzypaństwowy turniej piłkarski zakończył się wielkim sukcesem. Wyniki takiego nie spodziewał się nikt...

Północ - Południe.

Kłopoty z dwiema reprezentacjami. W niedzielę, 5 czerwca odbędą się w Warszawie spotkania na rzecz PZPN...

zrobi spoliczkowany piłkarz Zimmer?

Ciekawe zagadnienie. W związku z czynnym znieważaniem Zimmera (Pogoń) przez Fajana (Polonia) na zawodach ligowych...

Tabela ligowa według straconych punktów.

Tabela ligowa według straconych punktów przedstawia się obecnie następująco: Legia 2 pkt., Polonia 6 pkt., Cracovia i Ł. K. S. po 5 pkt., Czarni i Pogonia po 7 pkt., Wisła 8 pkt., Warta Poznań po 9 pkt., Ruch 10 pkt., a 22 p. p. 12 pkt.

Oliveira kandydatem do pierwszej nagrody.

Wypadek zapalczego Kawana. W następnym rundzie Garkowienko sprzątał Hiszpanowi szereg bardzo trudnych sytuacji. W czwartej rundzie następuje krytyczna chwila dla Garkowienki...



Te, na podstawie naukowych badań sporządzone preparaty kosmetyczne to szczyt doskonałości w dziedzinie pielęgnacji cery...

Do nabycia u Jentysa, Kilifskiego 162, Lipińskiego, Plac Wolności 9, Winałowa, Zgierska 1.

Ran zdecydował się zostać w Warszawie.

Edward Ran, który naskutek za kontraktowania szeregu meczów w Ameryce, miał wcześniej opuścić Warszawę, zdecydował się pozostać jeszcze przez 10 dni i w dniu 4 czerwca...

Sport w kilku słowach.

(-) Łódzki Klub Sportowy zaakceptował propozycję mistrzowskiej drużyny francuskiej Red Star Olimpie, z Paryża, dotyczącej rozegrania meczu towarzyskiego w Łodzi. Mecz ten, (odbył się już 26 czerwca)...

Radjo-kącik

RASZYN, środa. 11.20 Kom. meteorol. dla komunik. lotniczej. 11.45 Przegląd Prasy Polskiej. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10-13.20 Muzyka z płyt gramof. 13.20 Urz. kom. PIM. 13.35-13.55. Arje w wyk. J. Rogaczewskiego...

KOENIGSWUSTERHAUSEN, środa. 14.00-15.00. Muzyka gramof. 15.00-15.25. Dla młodzieży E. Bockenmuel: „Młody Hebel”. 16.30-17.30. Koncert z Hamburga. 18.00-18.25. Dr. Rosenwald: „Piosenka i muzyka studentów niemieckich”. 18.25-18.45. Dr. M. Kramer: „Średniowiecze a jedność kultury zachodniej”. 19.45. „Audyta graniczna”. 20.25. Wesoly wieczór. 22.35. Komunikaty. nast. muzyka cygańska z Budapesztu.

ZYCIE EKONOMICZNE. NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ. Londyn. (za złoty 1 ft. st.) zamkn. - 33.00. Paryż, złoty (za 100 złotych) - 284.50. Praga, wpłaty na Warszawę (za 100 złotych) 371.10-379.10. Wiedeń, złoty (za 100 złotych) 79.46-79.94. Bankn. - 79.25-79.35. Zurych, złoty (za 100 złotych) zamkn. - 57.35. Berlin, złoty (za 100 złotych) noty większe - 47.05 - 47.45, wpłaty na Warszawę 47.25-47.45, na Katowice 47.25-47.45, na Poznań 47.25-47.45, Gdańsk, złoty (za 100 złotych) 57.19-57.31, telegraficzne wpłaty na Warszawę 57.18-57.30. Londyn, 31 maja, New-York 369.25, Paryż 93.46, Berlin 15.59, Montreal 418.50, Włochy 71.93, Szwajcaria 18.85, Kopenhaga 18.29 i pół. Wiedeń 37, Warszawa 33. Paryż 31 maja, Londyn 93.25, Nowy-York 25.32 i pół, Włochy 19.95, Szwajcaria 496, Warszawa 284.50. BAWELNA. Liverpool, 31 maja, Loco - , czerwiec 4.05 lipiec 4.05, sierpień 4.06, wrzesień 4.06, październik 4.06, listopad 4.07, grudzień 4.09, styczeń 4.12, luty 4.15, marzec 4.18, kwiecień 4.20, maj 4.23, czerwiec 4.28, lipiec 4.35.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

PAPIERY PAŃSTWOWE - NIEJEDNOLICIE. Pożyczki premjowe były przedmiotem żywego zainteresowania i obrotów przy zmieniającym się nastroju. 3 proc. Poż. Budowlana zmiana kursowych nie wykazała, 4 proc. Poż. Dolarowa była droższa na sztuce o 50 groszy, 4 proc. Poż. Inwestycyjna natomiast spadła; zwykle odcinki o 4,75 zł, serie - o 5 zł. na sztuce. W dziale innych papierów procentowych b. słabo kształtowała się 5 proc. Poż. Konwersyjna, strata wyniosła 5 proc.; 6 proc. Poż. Dolarowa spadła o 2 proc.; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna po pewnych wahanach wykazała zysk 0,25 proc., 10 proc. Poż. Kolejowa minus 1 proc. Lisy i Obligacje Banków Państwowych pozostały bez zmiany.

PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE ZNIŻKUJĄ. Przy stosunkowo niewielkich obrotach dział listów zastawnych stoczących cechował nastroj b. słaby. Najbardziej obniżyły się w cenie 5 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy, bo o 7 proc., 8 proc. Lisy Zastawne T-wa Kredytowego m. Warszawy były początkowo dość mocne, - pod koniec sekcji jednak straciły 2,75 proc.; 4 i pół proc. T. Z. Tow. Kred. Ziemski w Warszawie obniżyły się o 1,25 proc. W grupie prowincjonalnej zawierano transakcje 8 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Czeszochowy, które w stosunku do ost. oficjalnych notowań z dn. 17 bm, były tańsze o 10,50 proc.

PAPIERY PROCENTOWE. Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 31,50, Premj. Poż. Dolarowa, seria III 44,75-45, Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 84, Premjowa Pożyczka Inwestycyjna ser. 91, Państw. Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 31-30, Pożyczka Dolarowa 1919-1920 r. 46, Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 41-43-42, Pożyczka Kolejowa 98, Lisy Zastawne Banku Rolnego 83,25, Lisy Zastawne Banku Rolnego 94,00, Lisy Zast. Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25, Lisy Zast. Banku Gosp. kraj. I em. 94,00, Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25, Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00, Lisy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 36-37, Lisy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 49-45 -46,75, Lisy Zast. Tow. Kred. m. Czeszochowy 43.

AKCJE - BEZ POPYTU. Dział papierów dywidendowych cechował beczynność i apatia; chęć do kupna - minimalna. Do transakcyj urzędowych doszło tylko w grupie bankowej; akcje Banku Polskiego wykupywano po cenie niezmienionej.

KURSY AKCYJ. Bank Polski 70,00. GIEŁDA ZBOŻOWA. Warszawa, 31 maja. Urzędowa ceniła Giełdy Zbożowej i Towarowej za 100 kg. paritet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagon, ustalona na podstawie cen giełdowych: żyto 30,00 - 30,25, pszenica dworska 32,00 - 32,50, zbierana 31,50 - 32,00, mąka pszenka luksusowa 50,00 - 55,00, - 0000 45,00 - 50,00, - żytnia pyłkowa 45,00 - 46,00, siłkowna i razowa 34,00 - 35,00.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski - Bank Nemo. Teatr Letni - Błękitny bokser. Bajka - Wojna i miłość. Capitol - On i jego siostra. Casino - Obcym wolno całować. Corso - Złog. Czary - Wszystko dla dziewczyny. Grand-Kino - Lzy 20-letniej. Luna - Złota maska. Mimosa - Orkan. Palace - Oskarżona. Przedwiośnie - Błękitny ekspres. Resursa - Golgota samotnej dziewczyny. Resursa - Niepotrzebny człowiek. Splendid - Godzina z toba. Tezza - Falszywy marszałek. Zachęta - Potęga miłości.

WINSZUJEMY. Jutro: Jakubowi Wschód słońca 3.23 Zachód - 19.44 Długość dnia 16.21 Przybyło dnia 8.28 Tydzień 23.

Co zgotować jutro na obiad?

Rosół z kaską. Sztuka mięsa z ogórkiem kiszonym. Kompot.

achora. karskiej. ych kwalifikacji... malarza. owocne. Dajacy... gady. jana na ustach... weira kandydatem do pierwszej nagrody. Wypadek zapalczego Kawana. wydosłaje się zwinny Garkowienko. W następnym rundzie Garkowienko sprzątał Hiszpanowi szereg bardzo trudnych sytuacji. W czwartej rundzie następuje krytyczna chwila dla Garkowienki. Kilkakrotnie krawaty zupełnie wyczerpują Garkowienkę. Na moment ten czeka Oliveira i nim Polak zdołał zorjentować się w sytuacji, zakłada mu nelsona. Po kilku minutach widownia niepokoi się. Garkowienka radzi Garkowienice, by uciekła do ł. ny. Ambitny jednak zapaśnik woli przegrać z honorem. niź skorzystać z sromotnej ucieczki. Wreszcie w 59 minucie Garkowienko obawiając się komplikacji, gdyż krew uderzyła mu do głowy, trzykrotnym uderzeniem dłonią w dywan daje znak, że poddaje się. Padają oklaski i gwizdy. Część widzów nie jest zadowolona z bezwzględności systemu walki Hiszpana. Przez zwycięstwo to Oliveira znów ujął sobie drogę do pierwszej nagrody i obok Garkowienki Torna i Westergaarda wysunął się na czoło turnieju. Zgierzanin Torno znów wykazał wczoraj iż jest groźnym kandydatem do pierwszej nagrody. Swym przeciwnikiem Birkemmayerem Torno rzucił jak piłką, a wreszcie oszalonego w 9-ej minucie „rąbnął” na obie łopatki. Dziś we wtorek obrzymie zainteresowanie budzi walka dwóch kolosów: Westergaarda z Oliveirą. Już sama ta zapowiedź wywołała poruszenie na widowni. Torno staje do walki amerykańskiej z Koleffem. Kawan walczą do rezultatu z Birkemmayerem. Wreszcie duże zainteresowanie budzi decydująca walka Garkowienki z Krauzerem.

Wielkie o inwalidach wojennych.

Zatruta igła w sercu.

Kompromitujący pamiętnik artystki.

Policja nowojorska po długim i morderczym śledztwie wyjaśniła wreszcie zbrodnię, która przez szereg miesięcy trzymała w napięciu zarówno publiczność, jak władze bezpieczeństwa.

Mimo, że właściwe wykrycie zawdzięczać należy przypadkowi, to jednak nie można odmówić policji w tym wypadku wielkiej wytrwałości i przenikliwości w wyszukaniu i wyzyskaniu poszlak i dowodów rzeczowych.

Chodziło o morderstwo, którego ofiarą padła główna w Nowym Jorku aktorka rewiowa, Alicja Monterby, znana dobrze byłowcom nocnych klubów tego miasta. Pozostawała ona nawet przez pewien czas pod tajnym nadzorem policji, obiegając bożym pogłoski, że nadobna diva zamieszana jest

w szmugiel alkoholowy.

Pogłoski okazały się fałszywymi, policja przestała się interesować artystką, co może właśnie stało się jej zgonem. Niedługo potem bowiem znaleziono ją martwą na ławce jednego z parków. Zamordowano ją ukłuciem długiej, zatrutej igły w serce. Morderstwo musiało być popełnione w czasie snu artystki, gdyż nie było na niej ciele najmniejszego śladu walki.

Sprawa przedstawiała się niezmiernie tajemniczo. Nie było wśród znajomych Alicji Monterby człowieka, na którego mogłoby paść podejrzenie. Podczas rewizji w jej mieszkaniu znaleziono pamiętnik, z którego wynikało, że 26-letnia artystka jest właścicielką wielkiego majątku, uskładane go przeorańca z datków, pochodzących od licznych jej wielbicieli. Pamiętnik był za razem katalogiem chronologicznym wszystkich jej miłości

i niejako księgą handlową, rejestrującą wszystkie dochody, płynące z tego dość męt nego źródła.

Pozatem ciekawy ten dokument zawierał wiele niesłychanych kompromitujących szczegółów, dotyczących niektórych znanych w kraju osobistości.

Okazało się, że artystka miała aż osiem nastu wielbicieli, którzy wypłacali jej regularnie miesięcznie alimenty w wysokości kilkaset dolarów każdy.

Było wśród nich dwóch senatorów, trzech wybitnych sędziów, jeden malarz i kilku bogatych przemysłowców. Wszystkich przeszukiwano w śledztwie z ujemnym jednak wynikiem.

Wówczas to wkroczył na scenę najlepszy reżyser, przypadkiem.

Między innymi rzeczami znalezionymi w mieszkaniu zamordowanej fałszywą brodą. Tajni detektywi przypominali sobie natych miast, że w jednym z klubów w Manhattan

tan bywa niejaki Logan, który często po jakimś czasie przyprawia sobie fałszywą brodą.

Zajęto się jego osobą i stwierdzono fakt nieoczekiwany, że Logan niegdyś był mężem Alicji Monterby. Aresztowany pod zarzutem morderstwa, Logan nie próbował nawet zaprzeczać.

Przyznał się do winy, a czyn swój motywował zemstą za opuszczenie go. Wszedł do mieszkania swej żony nocą, co przyszło mu tem łatwiej, że posiadał klucz z dawnych czasów i zamordował ją w czasie snu przez ukłucie zatrutą igłą. Następnie ciało wyniósł do pobliskiego parku i posadził na ławce, gdzie je znaleziono.

121 godzin bez snu. Rekord studenta medycyny.

W uniwersytecie Harvard (U. S. A.) przeprowadził profesor Turner szereg doświadczeń na 20 studentach i studentkach, w celu przekonania się, jak długo może człowiek

wytrzymać bez snu.

Przy doświadczeniach tych posługiwano się czarną kawą i muzyką, aby podtrzymać nerwy rekordzistów. Najlepszy wynik osiągnął pewien student medycyny, który wytrzymał 121 godzin bez snu. Pod koniec był jednak tak wyczerpany, iż nie słyszał co się do niego mówi i zasypiał chwilami w pozycji stojącej. Z 5 studentek tylko jedna dotrzymała do 119 godzin.

Niezwykły proces Rumunki. Prośba młodej szwaczki.

Z Bukaresztu donoszą o niezwykłym procesie, który rozpatruje sąd w Braile. Proces ten wzbudzi zainteresowanie nie tylko w kołach prawniczych, ale i wśród szerokiej opinii publicznej.

Swego czasu napađnięta została w swym mieszkaniu szwaczka Florica przez bandytów.

Jeden z nich po zrabowaniu mieszkania dokonał na niej gwałtu, w następstwie

czego szwaczka zaszła w ciążę. Ponieważ nie chce zostać matką dziecka bandyty, wniosła do sądu prośbę o pozwolenie na spędenie płodu.

Sąd ma ten problem rozstrzygnąć. Sprawa jest o tyle ciekawa, że chodzi o to, czy prawo uznaje dopuszczalność spędenia płodu w pewnych okolicznościach

Żebracy w smokingach. Zamek fordanserów.

Nocny lokal. Pojoki sztucznego światła, dancng, wyfraczona służba, kryszta-

ły, jazzband, fordanserki i... fordanserzy. Przeważnie mężczyźni młodzi, w kwiecie wieku, dobrze zbudowani, przystojni, elegancy, przesadnie grzeczni dla „klientek”.

Straszny zawód. Objawcowanie pał samonnych lub w towarzystwie niezapęcych panów — za pieniądze. Nigdy prawie lub rzadko bardzo zapraszani do spólików — odchodzą po skończonej pracy — jaćcu. Na tem kończy się znajomość z fordanserem.

Chociaż czasem nie kończy się...

kilka słów szeptem w różowe uszki w czasie tanga... kolacyjka... randka...

Zawsze uśmiechnięci, zawodowo... Dla każdej partnerki... młoda czy stara, szczerła czy tęga, piękna czy odrabająca. Okrągna praca, zmieniająca przyjęciem, zabawę lub rozgrywkę w zawód. Tanczy codziennie, co noc, do rana bez wychylenia, bez wyboru. Dyskretnie wstrzymuje w ręku papierki za taniec. Jak jałmużna...

Zawód fordanserów powstał w stolicy świata. Sekł i tysiące Angielki i Amerykanek tańczę zabawy i tańca za swoje funty i dolary. Bez skrupowania i obowiązków choćby tylko towarzyskich. Na towarzyszy wynaleziono im fordanserów.

Wkrótce przejęły tę nowość wszystkie spółce.

W każdej knajpie zainstalowano kilka zawodowych tancerzy... do wszystkich miejsc, gdzie odbywają się w Pałtyko poziom tancerzy obniżył się. W Pałtyku zajmowali zrazu posady fordanserów biedni studenci, którzy w ten sposób zarabiali na chleb i uzyskiwali możliwość dalszych studiów. Wkrótce miejsce studentów zajęły różne typy o ciemnej przeszłości. Osuści, aferzyści, wypełnili szeregi nowych zawodowców. Skandale, miazgaje, brudne historie a nawet zabójstwa weszły na „porządek nocny”.

Właściciele nocnych lokali pod wpływem ostrzeżeń otrzymanych od władz i prasy wreszcie w obawie o reputację własnych zakładów zaczęli interesować się

przeszłością fordanserów.

Zaczęło się redukowanie i wymawianie posad. Dziś jest już znacznie mniej zawodowych tancerzy. Prawdopodobnie w najbliższej przyszłości będzie ich jeszcze mniej. Kryzys! Zmierzch fordanserów!

Popierajcie Czerwony Krzyż!

38 śmiałków w lodach Północy.

Wyprawa filmowa zabiera z sobą własne niedźwiedzie.

Niezwykła ekspedycja wyrusza w tych dniach z Hamburga na Grenlandję.

Składa się ona z 38-miu osób, wśród których znajdują się: uczeni, sportowcy i filmowcy. Kierownikiem artystycznym wyprawy jest reżyser dr. Franck, który zamierza w lodach Północy kreć obraz p. t. „S.O.S. — Góra lodowa”!

Protoktorat nad wyprawą objął wielki badacz polarny, Rasmussen, a czynny udział w niej biorą dwaj uczestnicy

słynnej wyprawy polarnej prof. Wegenera, dr. Sorge i dr. Loe we.

Jedzie też znany lotnik niemiecki Udet.

Wyprawa wyrusza na parowcu angielskim „Borodin”, zrazu na Szpicberg, by rozbić namioty w Umanaku w północnej części Grenlandji.

Wyprawa ma na celu nie tylko stworzenie nowego pięknego filmu, ale także sportowe i naukowe zawiązanie dalekiej północy.

Ciekawy jest fakt, że wyprawa zabiera z sobą na Grenlandję własne białe niedźwiedzie.

Niedźwiedzie polarne na Grenlandję? Czy to nie to samo, co słynne wprowadzanie sów do Aten? Nie! Reżyser filmowy wie, co czyni: musi on mieć ze sobą oswojone misie, które nie uciekałyby przed obiektywem.

A prócz niedźwiedzi, cóż zabiera wyprawa?

O, bardzo wiele. Dwa ślizgowce, jeden samolot, dwie motorowe łodzie, sześć łodzi żaglowych składanych, wiele sani i psów, dwa duże i 40 małych namiotów.

W wyprawie bierze udział 6 kobiet, wśród których znajduje się artystka filmowa Leni Riefenstahl, która odtworzy główną rolę w obrazie.

Wyprawa ma zamiar zostać w Grenlandji pół roku.

Podsluchane:

AKTUALNE ROZMÓWKI.

- Moje uszanowanie!
- Witam. Jak się pan ma?
- Ja wcale się nie mam. Mnie m...
- A jak się powodzi pańskiemu sięciu?
- Długi.
- Gdzie pan spędza czas?
- U reagenta, komornika lub w sądzie.
- A jak się powodzi pańskiemu sięciu?
- Jak po powodzi.
- Co znaczy?
- Zalany jest protestami i tonie pa...
- uszy w długach.

Spór o drogi nad Atlantykiem. Któredy bezpieczniej lecieć do Ameryki?

Po światowym kongresie lotników transoceanicznych.

Światowy kongres lotników transoceanicznych rozpoczął się jak wiadomo od tragicznego wypadku, jaki wydarzył się na lotnisku rzymskim, a którego ofiarą padł węgierski lotnik transoceaniczny Endresz. Po oddaniu ostatniej posługi zmarłemu koleźce, lotnicy transoceaniczni, którzy jechali do Rzymu ze wszystkich krajów świata, ubiegając się o palme pierwszeństwa w zdobyciu Atlantyku, przystąpili do pracy.

Kongres obradował pod przewodnictwem włoskiego ministra lotnictwa gen. Balbo, w skład prezydium wchodzi słynni lotnicy sir Herbert Wilkins, sir Arthur Brown, Larre Borge, oraz Irlandczyk sir Saul. Obrady rozpoczęły od krótkiego przeglądu lotów oceanicznych uczestników kongresu, zawierającego najważniejsze daty oraz szczegóły, odnoszące się do lotników i aparatów. Następnie rozpoczęto obszerną dyskusję

na temat dróg lotniczych, prowadzących ponad oceanem. Dyskusja odbywała się na podstawie materiałów, nadesłanych przez poszczególnych lotników. Między innymi grupa lotników włoskich przedstawiła wyczerpujące studium, zawierające projekt stałej lotniczej linii pomiędzy Włochami a Ameryką Południową.

Pierwszy składał sprawozdanie Ruiz de Alda o swoim locie z Palos do Plata. Lotnik ten doszedł do przekonania, że dobry pilot i dobry obserwator prowadzić muszą aparat z tą samą dokładnością, z jaką kapitan okrętu

prowadzi swój statek. Mówca wypowiada się za wszechstronniejszym zastosowaniem radiotelegrafii i wyraża przekonanie, że wkrótce uda się nawiązać komunikację lotniczą pomiędzy Włochami, a Ameryką Południową.

Do tych samych konkluzji co Alda doszedł również Coutinho, który mówił o doświadczeniach portugalskich lotników transoceanicznych. I on również wypowiada się za drogą południową, gdyż Atlantyki południowy jest mniej, niż północny nawiedzany przez mgły, dzięki czemu nawigacja jest dużo łatwiejsza.

W obronie drogi północnej wystąpił garaco Gronau. Uważa on linję prowadzącą do przylądka Farewell za pewniejszą, gdyż antycykloniczna strefa południowej Grenlandji nie jest dla regularnej komunikacji powietrznej odpowiednia. Drugi niemiecki lotnik Koehl wypowie-

dział się natomiast za najkrótszą drogą ponad Atlantykiem północnym, uważając, że wraz z wydoskonaleniem służby meteorologicznej, największe trudności zostaną usunięte.

W rezultacie obrad plenarnych i komisyjnych, po wyczerpującej dyskusji pomiędzy gen. Balbo, a słynnym lotnikiem francuskim Costesem, przyjęto rezolucję stwierdzającą, że regularna komunikacja ponad Atlantykiem południowym jest możliwa, pod warunkiem jednak, że zostanie zastosowany odpowiedni materiał i że odbywać się będzie po określonej linii i po najskrupulatniejszych przygotowaniach.

Komisja północno-atlantycka na pytanie co do możliwości wykorzystania drogi północnej ponad Grenlandję, odpowiedziała twierdząco, orzekła natomiast, że projekty regularnej komunikacji ponad Irlandją i Nowofundlandją oraz poprzez Bermudy są ciągle jeszcze niemożliwe do przeprowadzenia.

W ten sposób kongres rzymski zakończył długi spór, który toczył się między lotnikami całego świata na temat wyboru dróg lotniczych ponad oceanem.

„Letnisko“ admirała Byrda.

Przed mową wyprawą...

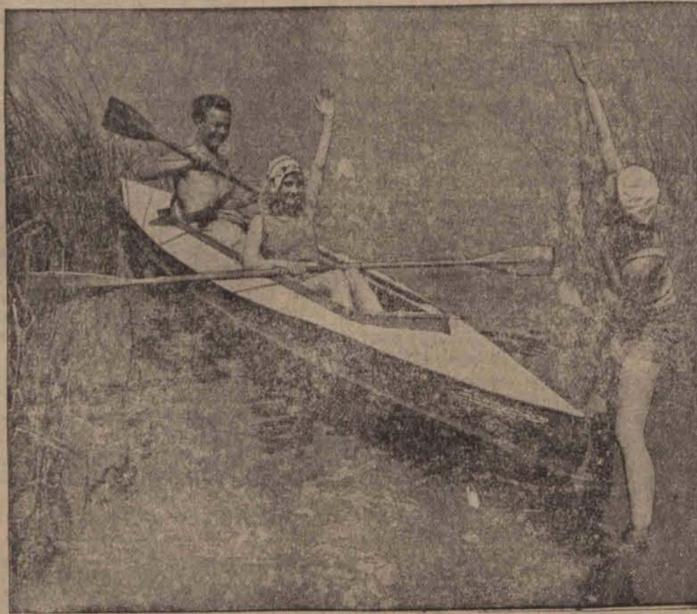
O projektowanej nowej wyprawie amerykańskiego admirała Byrda do Bieguna Południowego, doktor Voites, który towarzyszył podróżnikowi w pierwszej pamiętnej ekspedycji, ogłasza na łamach paryskiego wydania „New York Herald” co następuje:

Pomimo, że Byrd dotarł do Bieguna, nie posiadamy jeszcze dokładnej świadomości o olbrzymich rozmiarach Ziemi Grahama i zaledwie dziesiąta część obszarów podbiegunowych mogła być zbadana. Nieznana jest dotąd dokładny kierunek pasm górskich, które, zdaniem jednych miałyby być przedłużeniem Andów, zdaniem innych zaś stanowią tylko szereg wysp.

złączonych lodami. Sprawa wielkiej doniosłości, którą Byrd pragnie wyświetlić, to ruch lodowców Wielkiej Zapory do Morza Ross. Byrd, w przyszłej wyprawie zamierza umieścić kwatery zimowe w górach. Odjazd do Bieguna Południowego nastąpi w roku przyszłym.

Być może, że Ellsworth wraz z Balchenem wyrusza przedzej na samolocie, startując z końcem jesieni na morzu Weddella”.

Rozkosze lata.



Wycieczka na „składaku” na jeziorach suwalszczyzny.

Licytacja samolotu.

Bolesny dramat wynalazcy.

Przed kilku dniami sprzedano na lotnisku w Heston, w Anglii, samolot za 2,500 złotych. Samolot ten był owocem 20-letniej pracy i wysiłków jego wynalazcy. Sprzedaż jego była ostatnim aktem jednego z najbardziej

bolesnych dramatów w dziejach lotnictwa angielskiego.

Przed 20 niespełna laty G. Navarro, konstruktor wojennych samolotów angielskich, wraz ze swą żoną zaczął pracować nad budową gwarantującego zupełne bezpieczeństwo aparatu. Prace jego przed cztery lata zostały ukoronowane pomyslnym wynikiem i szczęśliwy wynalazca przystąpił do realizowania budowy nowej maszyny, zabezpieczonej przed upadkiem. Eksperti wy dali o wynalazku Navarry

jak najlepszą opinię.

Wielkie nadzieje pokładał w nim również ówczesny minister lotnictwa, sir Sefton Brancker, który po tem zginął w katastrofie sterowca R 101.

Wreszcie pierwszy model został ukończony i świetnie

zdał próby lotu.

Trzeba było jeszcze tylko dokonać w nim kilku drobniejszych zmian i poprawek.

Mały Kurjer,

tygodnik dla dzieci i młodzieży,

kosztuje tylko 50 gr. mies.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 2.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypulkowski. Za redakcję odpowiada: Roman Furmaniak.

Redaktor Karola 2 - Telety...
Warunki prenumeracji
 Pieniądze w administracji „Echa”
 Wpłaty do domów
 Wpłaty w kasie redakcyjnej
 Wpłaty w kasie redakcyjnej
 Wpłaty w kasie redakcyjnej

Cały świat
 w dniu 75...
 del Vajcano, 1 c...
 obchodził Ojciec św...
 urodzin. Uroczy...

Inflacja
 Gielda
 i czerwca. (oc...
 przebiegu rządu...
 nowego rządu...
 berlińskiej do...
 silną zwykłą akc...
 równocześnie obn...
 pożyczek. Oznacza...
 przeważa się inflacji

Prasna ek
 Od...
 1 czerwca. Wzora...
 Brunickiego

kar i funt w
 wanie dolar papierowy...
 8,85;
 9,10, w placeniu 9,0...
 83,20, w plac...
 4,90, w plac...
 2,12.
 100 franków francus...
 35,20

Ważnie Czerwony
 rol belgijsk

Ważnie Czerwony

rol belgijsk

odwiedził profesor